

O. PIOTR POLEK, OSPPE  
CZĘSTOCHOWA – JASNA GÓRA

## POSOBOROWA REFORMA LITURGII EUCHARYSTYCZNEJ WEDŁUG ZALECEŃ ZAWARTYCH W *SACROSANCTUM CONCILIUM*

W przyszłym roku będziemy obchodzić 50. rocznicę podpisania Konstytucji soborowej *Sacrosanctum Concilium*. Reforma Mszy świętej, jakiej podjął się wówczas Sobór Watykański II, zdaje się dzisiaj być dziełem już prawie dokonanym. Zostały wydane odpowiednie księgi i przepisy liturgiczne. Przetłumaczono je także na języki narodowe. Trzeba jednak powiedzieć, że reforma w tak ważnej dziedzinie życia Kościoła, jaką jest liturgia eucharystyczna, zawsze bywa procesem długotrwałym, bo dotyczy nie tylko zewnętrznych obrzędów i form, ale wymaga także duchowego zaangażowania.

### 1. Kontekst współczesny

Największą trudnością jaka pojawiła się przy wprowadzaniu soborowej reformy liturgicznej była ucieczka od zrozumienia istoty i natury liturgii. Wielu duchownych i świeckich zamiast podjąć wysiłek w kierunku przyjęcia i celebracji wydarzenia sakramentalnego uciekło, bądź w dawny formalizm, czy też z drugiej strony, w daleko posunięty progresywnizm. I tak, kiedy u jednych widzimy tendencję do absolutnej jednolitości formy celebrowania, u drugich pojawia się swoboda w zachowaniu, która jest tłumaczona obawą przed skostnieniem<sup>1</sup>.

Wobec takich zachowań zdaje się być jak najbardziej uzasadnionym stanowisko najwyższych autorytetów Kościoła. I tak, błogosławiony Jan Paweł II wielokrotnie powtarzał, że „najpilniejszym zadaniem jest formacja biblijna i liturgiczna ludu Bożego, pasterzy i wiernych”<sup>2</sup>. Na innym miejscu zauważa on: „Pewne zjawiska

<sup>1</sup> Por. W. Danielski, *Struktura celebracji Mszy św. i uczestnictwa w niej wiernych*, w: J.J. Kopeć (red.), *Eucharystia. Misterium - ofiara – kult*, Lublin 1997, s. 77. Już papież Pius XII przestrzegał w enc. *Mediator Dei* przed rozumieniem liturgii jako sumy celebracji, praw i rubryk liturgicznych.

<sup>2</sup> Jan Paweł II, *Vicesimus quintus annus*, List Apostolski w dwudziestą piątą rocznicę ogłoszenia Konstytucji Soborowej *Sacrosanctum Concilium* (4 XII 1988), 15. Por. także List Apostolski *Spiritus et Sponsa* Jana Pawła II z okazji 40. rocznicy ogłoszenia Konstytucji o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium* (4 XII 2003), 2.

ukazują osłabienie poczucia «tajemnicy» nawet w celebracjach liturgicznych, które powinny je pogłębiać. Jest zatem *konieczne ożywienie w Kościele autentycznej świadomości liturgicznej*<sup>3</sup>.

Nieco dalej w *Ecclesia in Europa*, Papież tłumaczy na czym ma polegać *ożywienie w Kościele autentycznej świadomości liturgicznej*. Mówi: „W sprawowaniu liturgii trzeba *oddać na nowo najważniejsze miejsce Jezusowi*, by nas oświecał i prowadził. W ten sposób możemy znaleźć jedną z najlepszych odpowiedzi, jakie nasze wspólnoty winny dać religijności niejasnej. Celem liturgii Kościoła nie jest uśmierzanie pragnień i lęków człowieka, ale słuchanie i przyjmowanie do serca Jezusa Żyjącego, który czci i wielbi Ojca, by Go czcić i wielbić razem z Nim. Kościelne celebracje liturgiczne głoszą, że nasza nadzieja to dar Boga, otrzymany za pośrednictwem Jezusa, naszego Pana”<sup>4</sup>.

Również papież Benedykt XVI wypowiadał się na ten temat przy różnej okazji. W wywiadzie z Peterem Seewaldem mówi: „Chodzi o to, aby liturgia nie była autocelebracją wspólnoty, gdzie mówi się, jak to ważne, aby każdy wniósł w nią samego siebie i gdzie na końcu istotne pozostaje tylko «własne ja». A przecież wchodzimy w coś o wiele większego, dzięki czemu w pewnym sensie możemy wyjść poza siebie i skierować się w dal. Dlatego jest tak ważne, aby liturgia nie była tylko jakimś własnym «majsterkowaniem»”<sup>5</sup>.

Podobny głos w tej samej sprawie wyraził w zeszłym roku, na łamach tygodnika *Niedziela*, Prefekt Kongregacji ds. Kultu Bożego: „Istnieje potrzeba odnowy liturgicznej, ponieważ przeżywamy dzisiaj prawdziwy kryzys życia liturgicznego w Kościele łacińskim, który jest konsekwencją dyskusyjnych posunięć we wprowadzaniu norm soborowych. Aby wyjść z tego kryzysu należy na nowo odkryć liturgię, a to wymaga wielkiej akcji formacyjnej duchowieństwa, seminarzystów i świeckich, której celem byłaby pomoc w zrozumieniu prawdziwego sensu celebracji liturgicznych w Kościele”<sup>6</sup>.

Taki mamy kontekst współczesny opisany w wyżej przytoczonych wypowiedziach.

Konstytucja *Sacrosanctum Concilium* mówi o Eucharystii przede wszystkim w rozdziale drugim, zatytułowanym: *Święte misterium Eucharystii*. Najistotniejsze treści dotyczące reformy liturgii eucharystycznej zostały przedstawione w pierwszych dwóch punktach tego rozdziału, gdzie czytamy: „Nasz Zbawiciel podczas Ostatniej Wieczerzy, tej nocy, kiedy został wydany, ustanowił eucharystyczną Ofiarę swojego Ciała i Krwi, aby w niej na całe wieki, aż do swego przyjścia, utrwalić ofiarę krzyża

<sup>3</sup> Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Ecclesia in Europa*, 70.

<sup>4</sup> Tamże, 71.

<sup>5</sup> Benedykt XVI w rozmowie z Peterem Seewaldem, *Światłość świata*, Kraków 2011, s. 116.

<sup>6</sup> *Powrót do ducha liturgii*. Wywiad Włodzimierza Rędziocha z kard. Antonio Canizaresem Llovera – prefektem Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, w: *Niedziela* nr 10, 6 marca 2011, ss. 8-9.

i tak powierzyć Kościołowi, umiłowanej Oblubienicy, pamiątkę swej męki i zmartwychwstania, sakrament miłosierdzia, znak jedności, więź miłości, ucztę paschalną, podczas której przyjmujemy Chrystusa, duszę napelniamy łaską i otrzymujemy zadatek przyszłej chwały. Kościół zatem bardzo się troszczy o to, aby chrześcijanie w tym misterium wiary nie uczestniczyli jak obcy lub milczący widzowie, lecz aby przez obrzędy i modlitwy misterium to dobrze rozumieli, w świętej czynności brali udział świadomie, pobożnie i czynnie, byli kształtowani przez słowo Boże, posilali się przy stole Ciała Pańskiego i składali Bogu dziękczynienie; aby ofiarując niepokalaną Hostię nie tylko przez ręce kapłana, lecz także razem z nim, uczyli się ofiarować samych siebie i za pośrednictwem Chrystusa z każdym dniem doskonalili się w zjednoczeniu z Bogiem i wzajemnie ze sobą, aby ostatecznie Bóg był wszystkim we wszystkich<sup>77</sup>.

Powyższa treść Konstytucji o liturgii świętej pozwala nam ukazać posoborową reformę liturgii eucharystycznej według *triady* wypracowanej przez Ojców Kościoła i chętnie podejmowanej także dziś, gdzie *lex credendi* prowadzi do *lex orandi*, a z nich wypływa *lex vivendi*<sup>8</sup>. Według tej starożytnej zasady wiara w liturgii prawdziwie żyje – jest wyrażana oraz kształtuje życie chrześcijańskie ludu Bożego.

## 2. Lex credendi

Czynne i owocne uczestnictwo w liturgii eucharystycznej zakłada wiarę. Sakramenty to znaki wiary. Potrzeba kodu wiary, aby wejść w przestrzeń obecności Boga. Otrzymujemy go w sakramencie chrztu świętego. Prawdy wiary, które celebруем podczas Eucharystii to przede wszystkim misterium paschalne Jezusa Chrystusa<sup>9</sup>. Chodzi tutaj o wydarzenia Jego męki, śmierci i zmartwychwstania.

Najpierw zatrzymajmy się przy słowie *misterium* (gr.), bo ono według *Sacro-sanctum Concilium*, przywraca właściwe rozumienie liturgii, jako celebracji wydarzenia zbawczego<sup>10</sup>. Wydaje się rzeczą oczywistą, że przy rozumieniu misterium należy zacząć od Osoby Jezusa Chrystusa. Przychodzi nam tutaj z pomocą świę-

<sup>7</sup> SC 47 i 48.

<sup>8</sup> Por. dla przykładu: M. Fiedrowicz, *Teologia Ojców Kościoła. Podstawy wczesnochrześcijańskiej refleksji nad wiarą*, Kraków 2009, s. 267; M. Augé, *Quale teologia liturgica dal libro?*, w: *Rivista liturgica* 3(2011), ss. 415-426. Warto zauważyć, że w taki schemat wpisuje się układ Katechizmu Kościoła Katolickiego, gdzie pierwsza część dotyczy wyznania wiary, druga omawia celebację misterium paschalnego, a trzecia wskazuje na życie w Chrystusie. Podobny układ posiada adhortacja *Sacramentum caritatis* papieża Benedykta XVI.

<sup>9</sup> Por. SC 6 i 48. Warto zaznaczyć, że druga część Katechizmu Kościoła Katolickiego jest zatytułowana: *Celebacja misterium chrześcijańskiego*.

<sup>10</sup> Drugi rozdział Konstytucji o liturgii jest zatytułowany: *Święte misterium Eucharystii*. Na temat *misterium* zobacz także wykład wygłoszony w Centrum Formacji Duchowej Salwatorianów w Krakowie: J. Górzyński, *Uczestnictwo we Mszy św. i adoracja Najświętszego Sakramentu*, 27 października 2010, nagranie CFD - MP 3.

ty Paweł Apostoł. W sposób najprostszy rozumie on misterium, jako wejście Boga w rzeczywistość człowieka<sup>11</sup>. A zatem jest to wydarzenie historyczno-zbawcze, które dokonało się, ponieważ Bóg wszedł w naszą ludzką rzeczywistość i tutaj możemy Go najlepiej poznać. Trzeba jednak powiedzieć, że jest to rzeczywistość, która nas przerasta, której do końca nie rozumiemy i w tym też znaczeniu pozostaje ona dla nas tajemnicą. Niemniej jednak po Soborze Watykańskim II została podjęta próba głębszego rozumienia tajemnicy. Wielu na to zwróciło uwagę, ale wielu też powiedziało sobie, że skoro misterium, to tajemnica, a skoro tajemnica to i tak tego nie zrozumiemy i stąd nie warto się tym zajmować. Chcąc jednak właściwie wprowadzić reformę liturgiczną, to nie da się uciec od głębszego pojęcia tajemnicy i tego, co jest celem tej tajemnicy, czyli rozumienie tajemnicy jako liturgicznej dynamiki uobecniania Chrystusa i Jego dzieła zbawczego. Nic więc dziwnego, że błogosławiony Jan Paweł II, w adhortacji *Ecclesia in Europa*, zachęca: „Prawdziwa odnowa nie polega na wprowadzeniu arbitralnych zmian, ale na coraz lepszym uświadomieniu znaczenia tajemnicy, tak by liturgie stały się momentami komunii z wielkim i świętym misterium Trójcy. Jeśli święte czynności będą sprawowane jako moment spotkania z Bogiem i otwarcia się na Jego dary, jako autentyczny wyraz życia duchowego, Kościół w Europie będzie mógł naprawdę umacniać swą nadzieję i ofiarować ją tym, którzy ją zagubili”<sup>12</sup>.

Z nauki *Vaticanum II* wiemy, że obecność Chrystusa w liturgii jest wieloraka. Mówi o niej *Sacrosanctum Concilium* w numerze 7: „Chrystus jest obecny zawsze w swoim Kościele, zwłaszcza w czynnościach liturgicznych. Jest obecny w ofierze Mszy świętej, tak w osobie celebrującego, gdyż «Ten sam, który kiedyś ofiarował siebie na krzyżu, obecnie ofiaruje się przez posługę kapłanów», jak zwłaszcza pod postaciami eucharystycznymi. Jest obecny swoją mocą w sakramentach, tak że gdy ktoś chrzci, sam Chrystus chrzci. Jest obecny w swoim słowie, bo gdy w Kościele czyta się Pismo święte, On sam przemawia. Jest obecny, gdy Kościół modli się i śpiewa psalmy, gdyż On sam obiecał: «Gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich» (Mt 18,20)”<sup>13</sup>.

Z powyższych słów wynika, że „obecność” Chrystusa w Eucharystii jest „prawdziwa” o wyjątkowym znaczeniu w stosunku do innych, również „prawdziwych obecności”. Powstaje więc pytanie, czy oznaczałoby to, że traktuje się o obecności postawionej na innym poziomie? Rzecz wydaje się możliwą, ponieważ mamy na uwadze „obecność”, która powstaje poprzez „zmianę substancji”. Nie oznacza to, że otrzymujemy w ten sposób „obecność bardziej prawdziwą”, lecz tylko to, że posiadamy „obecność prawdziwą” z powodów własnych, tzn., że nie są one wspólne innym „obecnościom prawdziwym”.

<sup>11</sup> Por. Ga 4, 4-6.

<sup>12</sup> EE 72.

<sup>13</sup> SC 7.

Dalej, należy powiedzieć, że pomiędzy „obecnością prawdziwą” w Eucharystii oraz innymi „obecnościami prawdziwymi” *nie ma różnicy* jeżeli chodzi o obecność Chrystusa i rzeczywistość, prawdziwość tej obecności. Istnieje natomiast różnica jeżeli chodzi o sposób, poprzez który te różne „obecności” stają się „prawdziwe”. W Eucharystii „prawdziwa obecność” Chrystusa jest rzeczywistością *stałą*, ponieważ wiąże się ze „substancją” Ciała Chrystusa, które pozostaje i trwa. W pozostałych celebracjach liturgicznych „prawdziwa obecność” Chrystusa jest przejściowa, ponieważ jest związana z celebracją, która jest akcją przemijającą a nie substancją, która pozostaje. Problem ten staje się jeszcze bardziej jasny, kiedy rozumie się, że w tej samej Eucharystii zachodzi podwójny sposób „prawdziwej obecności”. Dzieje się to na mocy „celebracji” sakramentalnej oraz „substancji” sakramentalnej.

Obecność Jezusa Chrystusa w liturgii eucharystycznej jest związana z uobecnianiem tajemnicy Golgoty. Mówi o tym Konstytucja o świętej liturgii, kiedy stwierdza, że przeznaczeniem Mszy świętej jest utrwalenie ofiary krzyża<sup>14</sup>. Chodzi oczywiście o anamnetyczny wymiar obecności, z uwzględnieniem różnic, jakie zachodzą pomiędzy Ofiarą krzyża i Ofiarą eucharystyczną<sup>15</sup>.

Konstytucja o liturgii wyraża życzenie, aby wierni uczestniczyli w Eucharystii świadomie, pobożnie i czynnie, a „ofiarując niepokalaną Hostię nie tylko przez ręce kapłana, lecz także razem z nim, uczyli się ofiarować samych siebie”<sup>16</sup>. Aspekt składania siebie w ofierze podejmuje każda z modlitw eucharystycznych. Kanon rzymski modląc się za wiernych żyjących, przypomina: „Za nich składamy Tobie tę Ofiarę uwielbienia, a także oni ją składają”. Przed epiklezą natomiast, kapłan prosi: „Boże, przyjmij łaskawie tę Ofiarę od nas sług Twoich i całego ludu Twego”. A po anamniezie spotykamy słowa: „Składamy Twojemu najwyższemu majestatowi z otrzymanych od Ciebie darów Ofiarę czystą, świętą i doskonałą, Chleb święty życia wiecznego i Kielich wiekuistego zbawienia”<sup>17</sup>.

<sup>14</sup> Por. SC 47.

<sup>15</sup> Jeżeli chodzi o różnice zachodzące pomiędzy Ofiarą krzyża i Ofiarą eucharystyczną, to trzeba powiedzieć, że: Ofiara krzyża jest ofiarą absolutną i jednorazową, a Ofiara eucharystyczna jest relatywna i wielokrotna; Ofiara krzyża jest krwawą ofiarą życia, Ofiara Mszy bezkrwawą ofiarą pokarmową; Ofiara krzyża dokonała dzieła Odkupienia, Ofiara Mszy świętej aplikuje owoce tego Odkupienia ludziom; W Ofierze krzyża Chrystus jest jedynym kapłanem, ofiarnikiem, a we Mszy świętej jest On głównym ofiarnikiem, spełniającym swoje dzieło przez wielu kapłanów będących Jego narzędziami; W Ofierze krzyżowej Chrystus ofiarował siebie, przelał swoją krew, poniósł śmierć, we Mszy świętej natomiast, Chrystus ofiaruje się pod postaciami chleba i wina; W Ofierze krzyża Chrystus cierpiał i umarł, a we Mszy świętej nie cierpi i nie umiera.

<sup>16</sup> SC 48.

<sup>17</sup> MRP 2009, ss. 304\*, 307\*, 310\*. Dla przykładu można zobaczyć także dwie ME o tajemnicy pojednania: „składamy Ci, Boże prawdziwy i wierny, tę Ofiarę, która całej ludzkości daje pojednanie z Tobą. Wejrzyj, Ojcze, na swoją rodzinę, która łączy się z Tobą w jednej Ofierze Jezusa Chrystusa”. MRP, s. 346\*. Pełne treści jest także ujęcie tej prawdy w drugiej ME: „składamy Ci, Ojcze, Ofiarę pojednania, którą On nam zostawił jako dowód swojej miłości i którą Ty nam złożyłeś w nasze ręce. Przyjmij także nas, Ojcze Święty, razem z Ofiarą Jezusa Chrystusa”. MRP, s. 351\*.

Inną przestrzenią obecności Chrystusa w liturgii jest słowo Boże. Konstytucja *Sacrosanctum Concilium* naucza, że: „W liturgii bowiem Bóg przemawia do swego ludu, Chrystus w dalszym ciągu głosi Ewangelię”<sup>18</sup>. Tę myśl dopowiada Konstytucja w numerze 7: „(Chrystus) jest obecny w swoim słowie, bo gdy w Kościele czyta się Pismo święte, On sam przemawia”<sup>19</sup>. Nic więc dziwnego, że po *Vatcanum II* stół słowa Bożego został obficie zastawiony. Nie należy przez to rozumieć, że problem obecności Chrystusa w słowie to sprawa naszych czasów<sup>20</sup>. Chociaż prawdą jest, że dzięki rozwojowi nauk biblijnych temat ten jest nieustannie pogłębiany. Przykładem może tu być adhortacja *Verbum Domini* papieża Benedykta XVI, gdzie czytamy o związkach słowa Bożego i Eucharystii oraz o sakramentalności słowa Bożego.

### 3. Lex orandi

Kult oddawany Bogu w liturgii składa się z dwóch aktów: wewnętrznego i zewnętrzny. Te dwie rzeczywistości to niejako dwa skrzydła, które pozwalają się nam wzbić w przestrzeń obecności Jezusa Chrystusa.

Punktem wyjściowym jest tutaj prawda, że liturgia eucharystyczna jest darem Boga<sup>21</sup>, który należy przyjąć i jak najlepiej spożytkować. Dar ten został przekazany Kościołowi, a Kościół poprzez ryt określa dzisiaj sposób przekazywania tego daru. W tym objawia się wola Kościoła. Każde inne patrzenie na ryt może osłabić przekazany nam dar, a to z kolei może w najprostszy sposób prowadzić do bezowocności naszych celebracji. Mówi o tym papież Benedykt XVI: „Liturgia jest aktem, co do którego wierzymy, że On w nim działa, a my Go dotykamy. Jest aktem, w którym dokonuje się właśnie to: nawiązujemy kontakt z Bogiem. On przychodzi do nas i zostajemy oświetleni Jego blaskiem. Otrzymujemy wskazówki i siły w dwojakiej formie: Z jednej strony słuchamy Jego Słowa – słyszymy Go rzeczywiście przemawiającego i otrzymujemy od Niego wskazówki. Z drugiej strony pozwalając obdarować się przez Niego przemienionym chlebem”. W liturgii, „to nie my coś robimy, nie my pokazujemy naszą twórczość, czyli to wszystko, co mogliśmy zrobić. Liturgia

<sup>18</sup> SC 33.

<sup>19</sup> O tej formie obecności Chrystusa w liturgii nie mówi nic papież Pius XII w encyklice *Mediator Dei* z 1947 roku. Warto powiedzieć, że w dyskusji podczas Soboru Watykańskiego II poruszano zagadnienie obecności Chrystusa nie tylko w czytanim słowie, ale i w wyjaśnianym. W ostatecznej redakcji Konstytucji nie znalazły się jednak słowa o obecności w słowie wyjaśnianym. Sformułowanie to uległo zmianie w enc. *Mysterium fidei* papieża Pawła VI, gdzie Ojciec Święty uznaje, że obecność Chrystusa odnosi się także do wyjaśniania słowa Bożego. Por. B. Nadolski, *Obecny i działający w liturgii Chrystus*, w: *Mysterium Christi 1. Fundamentale rzeczywistości liturgii*, pod red. Bpa W. Świerzawskiego, Zawichost 2012, s. 126.

<sup>20</sup> Por. B. Nadolski, *Obecny i działający w liturgii Chrystus*, w: *Mysterium Christi 1. Fundamentale rzeczywistości liturgii*, pod red. Bpa W. Świerzawskiego, Zawichost 2012, s. 126.

<sup>21</sup> Jan Paweł II w *Ecclesia in Europa* rozpoczyna punkt 75 od następujących słów: „Eucharystia, najwyższy dar Chrystusa dla Kościoła, uobecnia w sposób sakramentalny ofiarę złożoną przez Chrystusa dla naszego zbawienia”.



nie jest żadnym *show*, nie jest teatrem, ani spektaklem, lecz ma swoje źródło w Kimś Innym. To musi stać się wyraźne. Nie chodzi bowiem, jak już zostało powiedziane, o własną twórczość, ale o wyjście poza i ponad siebie, oddanie się Jemu i pozwolenie na to, aby On w nas działał<sup>22</sup>.

Wobec powyższego należy stwierdzić za *Redemptionis Sacramentum*, że „w stosunku do tego, co ustanowił Chrystus, i co stanowi niezmienną część Liturgii nawet Kościół nie ma żadnej władzy”<sup>23</sup>. Z tajemnicą Eucharystii Bóg łączy konkretne cele i jeżeli ktoś podporządkuje sobie tę celebrację, nawet jeżeli jest kapłanem, przez siebie pojmowanym celem, to „wtedy poważnie narusza substancjalną jedność Rytu rzymskiego, nad którym przecież trzeba nieustannie czuwać”<sup>24</sup>.

Uczestnictwo we Mszy świętej dokonuje się przez pełnienie funkcji: kapłan, ministrant, lektor, schola, organista, wierni. Nie ma posługi we Mszy świętej, która nie byłaby sposobem uczestniczenia. Nieporozumieniem byłoby, gdyby kapłan odprawiał Eucharystię i jednocześnie nie modlił się funkcją przewodniczącego, którą pełni. Ministrant, który posługuje przy turyferarzu i podczas Mszy świętej wychodzi kilka razy do zakrystii nie musi iść na drugą Mszę świętą, bo ta pierwsza była dla niego ważną. On uczestniczył w niej poprzez pełnienie właściwej dla siebie funkcji.

Udział w Eucharystii winien być poprzedzony przygotowaniem. Możemy wyróżnić przygotowanie dalsze i bliższe. W pierwszym przypadku będzie chodzić o stałą formację intelektualno-duchową, o kulturę bycia, zachowania. Liturgia nie rezygnuje ze zmysłów człowieka, dlatego, np. strój, jakiego używam idąc na Eucharystię może pomóc w doświadczeniu Boga. Rodzina, która gromadzi się na wspólnym posiłku w swoim domu, prawdopodobnie lepiej przeżyje spotkanie przy stole słowa Bożego i stole Eucharystii. W dawnych kościołach, zwłaszcza przyklasztornych, przed wejściem do zakrystii znajdowało się pomieszczenie, tzw. *statio*, gdzie kapłan zatrzymywał się na chwilę, aby uświadomić sobie, że wchodzi w przestrzeń obecności Boga, że będzie działał *in persona Christi*. Najbliżsi współpracownicy błogosławionego Jana Pawła II mówią, że kiedy Papież włożył szaty liturgiczne to wówczas nie można było już z nim rozmawiać, on był już w innej przestrzeni, w relacjach z Kimś Innym. Mówiąc o przygotowaniu do Mszy świętej należy wspomnieć o przestrzeni, szatach i paramentach liturgicznych. Zagadnienia te omawia papież Benedykt XVI w książce *Duch liturgii*. Papież mówi o obecności krzyża, świec, paschału. Oczywiście chodzi o świece naturalne, a nie sztuczne. Wszystkie znaki mają wskazywać na osobę Jezusa Chrystusa, który w liturgii wypełnia swoją kapłańską funkcję<sup>25</sup>.

<sup>22</sup> *Światłość świata*, dz.cyt., ss. 163-164. W adhortacji *Sacramentum caritatis* papież Benedykt XVI mówi o *ars celebrandi*, która wypływa z wiernego posłuszeństwa wobec norm liturgicznych (38).

<sup>23</sup> Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, Instrukcja *Redemptionis Sacramentum*. O zachowaniu i unikaniu pewnych rzeczy dotyczących Najświętszego Sakramentu (25 marca 2004), 10.

<sup>24</sup> Tamże, 11.

<sup>25</sup> Por. SC 7.

Przygotowanie do Mszy świętej jest tym bardziej potrzebne, że w liturgii rzymskiej należy zachować *sobrietas*, pewną sprawność, gdzie wszystko jest skondensowane. To jest jedna z najkrótszych liturgii jaką ma chrześcijaństwo.

Struktura Mszy świętej składa się z dwóch liturgii: słowa Bożego i eucharystycznej, oraz trzech obrzędów: wstępnych, przygotowania darów, Komunii świętej i zakończenia.

Podstawowym celem obrzędów wstępnych jest utworzenie zgromadzenia liturgicznego, czyli modlącego się Kościoła<sup>26</sup> i doświadczenie w nim rzeczywistej obecności Chrystusa, bo On sam powiedział: „Gdzie dwaj albo trzej są zgromadzeni w imię moje, tam i Ja jestem pośród nich” (por. Mt 18, 20)<sup>27</sup>. Prawdę tę potwierdza już na samym początku celebrans, kiedy pozdrawia wiernych wezwaniem *Pan z wami*<sup>28</sup>. Również taki aspekt powinno uwzględniać słowo wprowadzające celebransa, które jest przewidziane tuż po pozdrowieniu. Nie jest wskazane, aby w słowach wprowadzenia do Mszy świętej odbywały się „akademie” powitalne lub odczytywanie całej litanii intencji, albo np. używanie skrótu myślowego, że „Msza święta sprawowana jest za dusze z puszeki”<sup>29</sup>. Jedną z form aktu pokutnego jest *aspersja* – pokropienie wodą święconą, zalecana zwłaszcza podczas niedzielnych celebracji. Wydaje się, że taka praktyka jest jeszcze wciąż nieznana w wielu środowiskach<sup>30</sup>.

Sobór postanowił, aby stół słowa Bożego został obficie zastawiony, tak by w określonej liczbie lat ludowi Bożemu odczytać ważniejsze części Pisma świętego<sup>31</sup>. Czytanie, słuchanie, postawa ciała w liturgii słowa Bożego ma swoje znaczenie. Opisuje to bardzo pięknie paulin Mikołaj z Wilkowiecka w dziełku - *O Mszej świętej opisanie i o tajemnicach przedniejszych ceremonii ku niej należących*, a wydanym w 1586 roku u Schaffenberga w Krakowie<sup>32</sup>. „Kiedy kapłan Ewangelie śpiewa, albo czyta wtedy wszyscy ludzie mają wstać i mają stać prosto o swojej mocy nie podpierając się żadnej rzeczy, ani nie zawieszając łokciami na formach albo ławkach. Tym iż stoją znacząc i pokazując to po sobie, iż są gotowi na walkę do zachowania wiary Chrystusowej, której Ewangelija naucza. Na znak tego, dawni nabożni szlachcice, ludzie rycerscy, kiedy słuchali Ewangelii, wtedy trzymali w ręku głowicę mieczów albo szabel, znacząc tym prędkość umysłu ku bronieniu Ewangelii. A mają stać lu-

<sup>26</sup> Por. SC 6.

<sup>27</sup> SC 7.

<sup>28</sup> W tłumaczeniu włoskim formuła pozdrowienie została przetłumaczona życzeniowo: *Il Signore sia con voi* (Niech Pan będzie z wami).

<sup>29</sup> Warto zauważyć, że podstawowe intencje jakie winny nam przede wszystkim towarzyszyć w czasie Eucharystii to te, które miał Jezus Chrystus na Golgocie, tj. uwielbienie Boga i zbawienie człowieka.

<sup>30</sup> Egzorcyści przypominają nam dzisiaj, że sakramentalia, np. pokropienie wodą święconą, posiadają wielką moc.

<sup>31</sup> Por. SC 51. Do Soboru Watykańskiego II czytano wybrane fragmenty Pisma świętego. Don Jakub Alberione w 1960 r. wydał Biblię dla rodzin z „bezpiecznymi” tekstami. Nauki biblijne nie były jeszcze tak rozwinięte jak dziś.

<sup>32</sup> Unikat znajduje się w bibliotece Czartoryskich w Krakowie.



dzie nakłoniwszy się trochę, pokazując tym po sobie pokorę, której Pan Jezus naucza w Ewangelii. A kiedy już kapłan Ewangelii dokończy, wtedy ludzie mają się obrócić na wschód słońca, ku wielkiemu ołtarzowi i mają się uklonić, mówiąc: *Deo gratias*. Potem mają się ludzie przeżegnać, jako i przed Ewangelią, dla tego, aby diabeł nasienia słowa Bożego z serc ich nie wybrał<sup>33</sup>.

Liturgię słowa należy sprawować tak, aby sprzyjała medytacji. Dlatego należy wykluczyć pośpiech, który bardzo utrudnia skupienie. Można zaś zachować krótkie chwile milczenia, by słuchający mogli, pod wpływem Ducha Świętego, przyjąć słowo Pana umysłem i sercem<sup>34</sup>. Godność słowa Bożego wymaga, aby czytający posługiwali się lekcjonarzem mszalnym, a nie kartką z czytaniem. Z zasady czytania powinni wykonywać dorośli, także w mszach z udziałem dzieci. Czytający czytania i Ewangelię, po zakończeniu, kiedy wypowiadają akklamację: *Oto słowo Boże* lub *Oto słowo Pańskie* nie unoszą księgi do góry, aby ją ukazać wiernym<sup>35</sup>.

W obrzędzie przygotowania darów ważnym jest to, aby doprowadzić uczestników Mszy świętej przede wszystkim do duchowego składania siebie w ofierze, bo za chwilę kapłan wezwie ich do modlitwy w następujących słowach: *Módlcie się, aby moją i waszą ofiarę przyjął Bóg Ojciec wszechmogący*.

Liturgia Eucharystyczna najgłębiej i najskuteczniej odpowiada na pragnienie spotkania Boga. Tutaj można zjednoczyć się z ofiarą Chrystusa i karmić się Jego Ciałem i Krwią<sup>36</sup>. W tym celu zostały przygotowane po Soborze nowe prefacje oraz modlitwy eucharystyczne.

Przyjmowanie Komunii świętej odbywa się w postawie klęczącej lub na stojąco. Należy przygotować wiernych, aby przyjmowali Eucharystię z należnym szacunkiem. Chodzi o złożone ręce, ukłon, przyklęknięcie. Takie czytelne znaki wskazują na Kogoś Innego.

Błogosławieństwo kończące liturgię posiada wymiar życzeniowy. Najlepszym przykładem może tutaj być uroczysta formuła, która została zaczerpnięta z Księgi Liczb 6, 24-27: „Niech cię Pan błogosławi i strzeże. Niech Pan rozpromieni oblicze swe nad tobą, niech cię obdarzy swą łaską. Niech zwróci ku tobie swoje oblicze i niech cię obdarzy pokojem”.

<sup>33</sup> Mikołaj z Wilkowiecka, *Panie Boże w imię twoje. O Mszej świętej opisanie i o tajemnicach przedniejszych ceremonii ku niej należących*, Kraków 1586, ss. 65-66.

<sup>34</sup> Por. OWMR 56. Na temat milczenia w liturgii zobacz także: W. Świerzawski, *Milczenie w liturgii, w: Misterium Christi. 1 Fundamentalne rzeczywistości liturgii*, pod red. W. Świerzawski, Zawichost 2012, ss. 217-238. Jan Paweł II w *Spiritus et Sponsa* uważa, że „w społeczeństwie, które żyje w coraz większym pośpiechu, niejednokrotnie ogłuszone przez hałas i rozpraszone przez sprawy ulotne, odkrycie wartości *milczenia* jest kwestią o znaczeniu życiowym” (13).

<sup>35</sup> Por. *Wskazania Episkopatu Polski po ogłoszeniu nowego wydania OWMR*, 18.

<sup>36</sup> Por. *Spiritus et Sponsa*, 12.

#### 4. Lex vivendi

Nauka o Eucharystii jako źródle i szczycie życia chrześcijańskiego może być uznana za kwintesencję doktryny Soboru Watykańskiego II o Eucharystii w życiu chrześcijańskim. Mówi o tym Konstytucja o liturgii: „Odnowienie zaś przymierza Boga z ludźmi w Eucharystii pociąga wiernych i zapala do gorącej miłości Chrystusa. Z liturgii więc, a zwłaszcza z Eucharystii, jako ze źródła, spływa na nas łaska i z największą skutecznością dokonuje się to uświęcenie ludzi w Chrystusie i uwielbienie Boga, do którego, jako do celu, zmierzają wszystkie inne działania Kościoła”<sup>37</sup>.

Celebracja eucharystyczna jest miejscem spotkania z Trójjedynym Bogiem<sup>38</sup>. Takie spotkanie pozostawia w nas swoje ślady. Na sercu każdego uczestnika liturgii maluje się nowy obraz i rysują się nowe kształty życia. Liturgia nie kończy się wraz z wyjściem z kościoła, ale trwa ona nadal w podjętych decyzjach, postanowieniach oraz poprzez dawanie świadectwa wobec innych<sup>39</sup>. O taką dyspozycję modlimy się często we Mszy świętej, w czasie modlitwy po Komunii świętej. Np.: Boże, nasz Ojcze, Ty nas pokrzepiłeś przy swoim stole, spraw, aby ten Sakrament utwierdził nas w miłości i pobudził do służenia Tobie w braciach. Przez...

Z powyższych stwierdzeń wynika jasno, że liturgia stanowi podmiot formacji. Tak rozumiano często ten podmiot, aby liturgia była katechezą. Uczono wszystkich przez liturgię. Tak, liturgia katechizuje, uczy doktryny i uczy życia, ale nie jest sprawowana właśnie po to, aby katechizować i uczyć doktryny, jest czymś więcej. Dobrze ją sprawując my osiągamy także cele dogmatyczne i katechetyczne, moralne i duchowe. Liturgia właściwie przeżywana uczy tego wszystkiego, co sama posiada.

#### 5. Zamiast zakończenia

Dalszy kierunek postępowania zgodny z posoborową reformą liturgii eucharystycznej wyznaczył nam papież Benedykt XVI, podczas przemówienia na rozpoczęcie Roku Wiary: „Odniesienie do dokumentów – Soboru Watykańskiego II – chroni

<sup>37</sup> SC 10. Temat ten podejmuje już w samym tytule encykliki *Ecclesia de Eucharistia vivit* błogosławiony Jan Paweł II oraz papież Benedykt XVI w posynodalnej adhortacji apostołskiej *Sacramentum caritatis*.

<sup>38</sup> Mówi o tym J. Corbon w następujący sposób: „Liturgia nie jest rodzajem kościelnej musztry, formą religijnej dyscypliny, czy też mniej lub bardziej atrakcyjną katechezą mającą na celu poprawienie moralnego życia chrześcijan. Liturgia wypływa ze źródła, którym jest Trójca, i do uczestnictwa w wewnętrznym życiu Trójcy prowadzi. Nasze <liturgie> są jedynie celebrowaniem, świętowaniem tej jedynej liturgii – źródła wody życia”. *Liturgia – źródło wody życia*, Poznań 2005, zapis na okładce.

<sup>39</sup> W *Sacramentum caritatis* papież Benedykt XVI przypomina, że pierwszą i podstawową misją, jaka wynika z uczestnictwa w Eucharystii jest dawanie świadectwa naszym życiem. Papież podaje tutaj przykład świętych: Polikarpa i Ignacego z Antiochii. Przypomina, że wydarzenie śmierci pierwszego z nich, jest opisane jako liturgia, więcej, jako stawanie się męczennika Eucharystią. W przypadku św. Ignacego jest mowa o jego pragnieniu, by stać się „Bożą pszenicą” i „czystym chlebem Chrystusa” (por. 85).

przed skrajnościami anachronicznych nostalgii i gonienia do przodu, i pozwala na uchwycenie nowości w ciągłości. Sobór nie wymyślił nic nowego jako przedmiotu wiary ani też nie chciał zastępować tego, co stare. Raczej troszczył się o to, aby ta sama wiara nadal była przeżywana w dniu dzisiejszym, nadal była wiarą żywą w zmieniającym się świecie<sup>40</sup>.

Uwzględniając kontekst współczesny reformy liturgii eucharystycznej – przedstawiony przez nas na początku – wydaje się być koniecznym podjęcie na nowo formacji: do modlitwy, biblijnej i mistagogicznej<sup>41</sup>.

Na temat modlitwy wiele już napisano i wypowiedziano wspaniałych konferencji. Chodzi tutaj o coś więcej niż mówienie do Pana Boga. Ważne, aby podczas modlitwy mieć z Nim żywe relacje, zawrzeć nowe przymierze, aż do gotowości oddania życia Bogu.

W formacji biblijnej chodzi nie tylko o znajomość Biblii, ale o wypracowanie w sobie mentalności człowieka biblijnego, który nie tylko zna historię zbawienia, ale jest świadomy działania Boga w swoim życiu.

Formacja mistagogiczna winna prowadzić do świadomego posługiwania się językiem znaków, które pomogą w zrozumieniu zbawczych dzieł Boga.

---

<sup>40</sup> Przemówienie papieża Benedykta XVI podczas inauguracji Roku Wiary 11 października 2012.

<sup>41</sup> Taką potrzebę widzi m.in. papież Jan Paweł II w Liście apostolskim *Spiritus et Sponsa*.